

BIULETYN TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WODZISŁAWSKIEJ

# Herold Wodzisławski




NR 70 (3/2022)  
lipiec - grudzień 2022 r.

ISSN 2657-9111



wodzislawtmzw@wp.pl

 HeroldWodzislawski

TEMAT NUMERU:

## 100 LAT ODRY WODZISŁAW



PONADTO:

PARK  
ZAMKOWY  
W  
WODZISŁAWIU

POCZĄTKI  
POGOTOWIA  
RATUNKOWEGO  
W  
WODZISŁAWIU

200 LAT  
OD WIELKIEGO  
POŻARU  
MIASTA  
WODZISŁAWIA

KOMUNIKATY  
I WIADOMOŚCI  
TMZW

Szanowni Państwo

Jubileuszowy 70. numer Herolda Wodzisławskiego wydajemy w czasie wyjątkowej rocznicy. 100-lecie Odry Wodzisław Śląski to, obok 100. rocznicy włączenia Wodzisławia Śląskiego do Polski, kolejna wielkie wydarzenie 2022 roku. Jest to zarazem okazja do choć krótkiego nakreślenia dziejów klubu. W związku z tym publikujemy pierwszą część z serii artykułów o początkach wodzisławskiego sportu, autorstwa Piotra Hojki. Być może w kolejnych numerach Herolda Wodzisławskiego będziemy mogli przybliżyć dalsze ciekawe losy klubu z Wodzisławia Śląskiego. W bieżącym numerze na naszych łamach poruszamy również inne tematy. Piszemy o Parku Zamkowym oraz dwusetnej rocznicy wielkie pożaru miasta. Wspominamy Jana Stolarza, inicjatora marszu pamięci z Oświęcimia do Wodzisławia Śląskiego. Obszernie opisujemy również początki wodzisławskiej stacji pogotowia ratunkowego, która istnieje od 1957 r. i przez większość swojej historii znajdowała się przy ulicy Bogumińskiej. Piszemy też o wykonanej przez Józefa Burszyka rzeźbie przedstawiającej założyciela Wodzisławia Śląskiego - księcia Władysława opolskiego. Poruszamy też temat współczesny - mianowicie remontu (albo braku remontu) stacji kolejowej w Wodzisławiu Śląskim. W numerze znajdują Państwo również bieżące komunikaty Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej. Rok 2022 nie należy do łatwych. Wraz z jego końcem coraz częściej docierają informacje o problemach związanych z wojną rosyjsko-ukraińską i jej konsekwencjami w całym regionie. Miejmy jednak nadzieję, że sytuacja polityczna w naszej części Europy ulegnie niebawem poprawie.



Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej  
Piotr Hojka

*Wehikul Czasu*

*50 lat temu:*



NOWINY  
1972



Piotr Hojka

## Historia wodzisławskiego sportu cz. I VfR Loslau i Odra Wodzisław

Klub Sportowy Odra Wodzisław Śląski na zawsze zapisał się w historii ziemi wodzisławskiej. Obok innych drużyn tej ziemi - Górnika Radlin i GKS Jastrzębie, Odra jest drużyną, która grała w piłkarskiej Ekstraklasie. Jakie były początki drużyny sportowej z Wodzisławia? Kiedy i w jakich okolicznościach powstał klub oraz jakie były jego dzieje przed 1939 r.?

Wydawałoby się, że historia klubu z Wodzisławia Śląskiego jest dobrze znana. Jednak jeżeli bliżej przyjrzymy się działalności Odry w początkach jej istnienia tj. w latach 20. i 30. XX wieku to okazuje się, że mamy wiele niewiadomych oraz zetknijemy się z poważnymi brakami źródłowymi, a w dotychczasowej literaturze działalność Odry jest opisana bardzo lakonicznie. Nie istnieją również praktycznie żadne opracowania naukowe dotyczące sportu na terenie Wodzisławia Śląskiego i powiatu wodzisławskiego. W 1972 r. podczas obchodów 50-lecia klubu z braków źródłowych i opisów historycznych zdawano sobie sprawę: *"Historia klubu została ustalona i napisana w poniższej postaci po raz pierwszy! Ponieważ zabrakło dokumentacji, natrafiono na wiele trudności, które jednak zostały pokonane i po żmudnej pracy dały tę oto treść. Być może w przyszłości – dzięki zebranych w całość faktom – kronika pierwszych lat, a w zasadzie pierwszych 50 lat klubu będzie poszerzona. A tych kilka uwag przekazujemy, zdając sobie sprawę z wielu braków źródłowych z początkowego okresu istnienia Odry. Niemniej sądzimy, że będzie to pewien wkład do odtworzenia pełnej historii i chlubnych kart dziejów wodzisławskiego klubu"* - pisano w opracowaniu poświęconym 50-leciu Odry.

Niestety do naszych czasów nie zachowały się praktycznie żadne dokumenty opisujące działalność klubu przed 1939 r. Chodzi oczywiście o jakieś zachowane archiwum klubowe, kronikę lub inne źródło wytworzone bezpośrednio w KS Odra. Odtworzenie jego historii stanowi więc nadal duży problem, który wobec braku świadków i upływu lat staje się większy niż kiedykolwiek wcześniej. Niemniej na podstawie różnych materiałów źródłowych, które zachowały się jako pozostałości i odpryski tego co miało miejsce, możemy przybliżyć początki sportu w Wodzisławiu, a zarazem działalność Odry w okresie międzywojennym.



Sportplatz czyli dawne boisko sportowe Wodzisławia. Znajdowało się ono mniej więcej na terenie dzisiejszej galerii handlowej przy ul. Witosa. Po II wojnie światowej miejscem rozgrywek coraz częściej była tzw. Aleja

Sport w Wodzisławiu ma dużo starszą genezę niż istnienie wodzisławskiej Odry. Jego początki w naszym mieście sięgają tzw. ruchu turnerskiego, który rozwinął się po wojnie prusko-francuskiej w 1871 r. w zjednoczonych Niemczech. Skupiał on grupy mieszkańców połączone w zarejestrowany związek o działalności sportowej – głównie gimnastycznej. Niestety, nie wiadomo kiedy dokładnie założono Związek Turnerski w Wodzisławiu, ale stało się to już przed 1897 r. Nosił on nazwę *Manner Turn Verein Loslau*.

W początkach XX w. istniało w mieście również inne stowarzyszenie tzw. *Związku Gier - Spielverein Loslau*. Działo ono na pewno w 1905 i 1911 r. i być może

jako pierwsze posiadało już sekcję piłki nożnej, lub z jego części wyodrębniono następnie klub typowo piłkarski. Niestety w związku z poważnymi brakami źródłowymi, jego powstanie możemy ogólnikowo określić na pierwsze lata XX w.

Początki piłki nożnej w Wodzisławiu Śląskim /Loslau/ sięgają czasów przed I wojną światową. Ale znowu z uwagi na braki źródłowe nie wiemy dokładnie, kiedy i w jakich okolicznościach powstał pierwszy klub piłkarski w

Wodzisławiu. Wiemy, że działał on amatorsko w tym czasie, a jego powstanie możemy określić najprawdopodobniej na lata 1910-1914. Możemy tak wnioskować również na podstawie źródła, które mówi nam, że w 1919 r. w Wodzisławiu istnieje klub niemiecki pod nazwą *Verein für Rasenspiele Loslau*. Jak już wspominałem, obecnie bardzo ciężko ustalić chronologię tego klubu i czas jego powstania. Być może w związku z dynamicznym pojawianiem się kolejnych źródeł niemieckich ta sytuacja ulegnie zmianie. Niestety na chwilę obecną niemożliwym jest również określenie daty jego likwidacji, która nastąpiła prawdopodobnie po II (1920) lub co bardziej prawdopodobne po III powstaniu śląskim (1921). Zresztą samo zakończenie działalności pierwszego klubu piłkarskiego w Wodzisławiu, wynikało z faktu dynamicznych zmian zachodzących na Górnym Śląsku w latach 1919-1922.

Inspiracją dla pierwszego klubu piłkarskiego w Wodzisławiu Śląskim mógł być zespół *Verein für Rasenspiele Königshütte* powstały w 1910 r. Potwierdzeniem hipotezy o inspiracji budowy wodzisławskiego klubu *VfR* na bazie klubu z Chorzowa, mogą być związki późniejszej *Odry* z chorzowskim klubem *AKS*. *Odra* dość często rozgrywała swoje mecze właśnie z zespołem *AKS Chorzów*, który wcześniej nosił nazwę *VfR Königshütte*, a zmiana nazwy klubu na *AKS* nastąpiła we wrześniu 1923 roku. Nazwa *VfR Loslau* być może nawiązywała więc do powstałego w 1910 VfR Königshutte, a późniejsze rozgrywki towarzyskie *Odry* i *AKS* wynikały ze współpracy obu klubów z czasów państwa niemieckiego. Przesuwało by to nam czas powstania wodzisławskiego klubu na lata po 1910. Tak naprawdę jest to jedynie póki co hipoteza. Działalność *VfR Loslau* poświadczona w 1919 i 1920 r. również raczej świadczy o tym, że chronologia tego towarzystwa sięga czasów przed I wojną światową. Klub ten nie mógł powstać w okresie rozkładu I Rzeszy lub też w okresie I wojny światowej. Jednocześnie wobec braku wielu źródeł czas jego powstania możemy hipotetycznie szacować na lata 1910-1914. O rozgrywkach tego pierwszego klubu piłki nożnej w Wodzisławiu nie wiadomo nic. Z późniejszych przekazów można dość ostrożnie szacować, że pewna część zawodników lub działaczy *VfR Loslau* mieszkała w okolicy ulicy św. Jana. Tak można wnioskować na podstawie wspomnień jednego z piłkarzy *Wichra Wilchwy*.



Najstarsze znane fotografie przedstawiające drużynę KS Odra Wodzisław. Wykonane zostały na boisku Grobla w latach 20. XX wieku. Niestety dziś nie można podać nazwisk osób ze zdjęć



W międzyczasie doszło do powstań i plebiscytu. W tym czasie w Wodzisławiu powstało *Towarzystwo Gimnastyczne Sokół*, założone 12 lutego 1920 r. Było ono z pewnością pierwszym polskim klubem sportowym w Wodzisławiu, który jednak obok działalności sportowej prowadził również działalność kulturalną, a przede wszystkim patriotyczną. Dla członków *Sokoła*, piłka nożna nie była również dyscypliną wiodącą. W tym samym czasie ostatecznie znikł *VfR Loslau*, a zmiana przynależności państwowej Wodzisławia 4 lipca 1922 r. całkowicie odmieniła sytuację społeczno-polityczną miasta. Dochodziło do masowego wyjazdu Niemców i Żydów z Wodzisławia, a samo miasto szybko zmieniło się z niemieckiego na polskie. Pierwszy wodzisławski klub piłkarski *VfR* nie wszedł w 1922 r. w skład niemieckiego Wojewódzkiego Związku Piłki Nożnej (*Wojewodschaft Fußballverband*). Należy więc przypuszczać, że przed tym czasem uległ on likwidacji lub też samorozwiązaniu (po prostu w wyniku opuszczenia miasta przez dużą część społeczności niemieckiej). Nieco później w mrokach dziejów pojawia się nam *Odra Wodzisław*. Klub ten z dużym prawdopodobieństwem kontynuował działalność swego niemieckiego poprzednika. Zarówno część zawodników

jak i działacze Odry z pewnością zaangażowana była w działalność wcześniejszego niemieckiego VfR Loslau. Wynika to również po części z zebranych i zgromadzonych przez autora niniejszego artykułu materiałów. Jednocześnie należy odrzucić związek wczesnej Odry z Towarzystwem Gimnastycznym Sokół. Obie organizacje w początkach swojego istnienia (lata 1920-1928) prowadziły zupełnie niezależną działalność. Sokół skupiał miejscowych Polaków związanych z Polską Organizacją Wojskową oraz działalnością plebiscytową. Członkami Sokola były osoby zaangażowane czynnie w walkę narodowościową, nie tylko piłkarze. Ćwiczenia fizyczne służyły przede wszystkim nielegalnym spotkaniom patriotycznym i rozwojowi zarówno ciała jak i ducha, w myśl hasła: "w zdrowym ciele zdrowy duch". Odra zaś, jak dotychczasowe źródła na to wskazują, była przedsięwzięciem prywatnym skupionym wyłącznie na rozgrywkach piłkarskich, których zabrakło w Wodzisławiu po zaprzestaniu działalności i rozwiązaniu VfR Loslau. Należy jednak zaznaczyć, że w Odrze również zdecydowanie dominowali przedstawiciele wywodzący się również z polskich środowisk patriotycznych. Stanowili oni jednak młodych pasjonatów sportu i piłki nożnej, którym marzyło się utworzenie profesjonalnego klubu piłkarskiego w Wodzisławiu. Część z nich najpewniej była zawodnikami wcześniejszego VfR. Wśród pierwszych działaczy Sokola i Odry w początkach jej istnienia nie mamy jednakże wspólnych nazwisk, co dodatkowo zaprzecza związkom Odry i Sokola w początkach lat 20. XX w. Opis widniejący na stronie internetowej klubu określający, że to działacze Sokola tworzyli Odrę jest niestety błędny. Czytamy w nim: *Z tych przyczyn w dniu 3 marca 1921r w Wodzisławiu została zaarrestowana cała drużyna „Sokola”, m.in.: Józef Michalski, Wilhelm Prokop, Emil Plewnia, Kaczorowie, Paweł Janeta, Franciszek Sokala, Teofil i Paweł Szczęśni, Lazarowie i inni. Byli oni również późniejszymi uczestnikami III Powstania Śląskiego, a w latach następnych współtworzyli drużynę Odry.* W latach 1920-1926 twórcy Odry nie byli działaczami Sokola, ani twórcy Sokola nie byli działaczami Odry. Fakt, że w późniejszym okresie organizacji tak było, nie oznacza, że w początkach działalności Odry jej dzieje również przeplatały się z dziejami Sokola. Co więcej po 4 lipca 1922 r. w mieście zaistniał dość poważny konflikt polityczny i szybko po włączeniu Wodzisławia do Polski nastąpił wśród miejscowych Polaków podział i rozłam na odrębne grupy



Wyżej: Jedno z najstarszych zdjęć drużyny KS Odra Wodzisław, wykonane na boisku Grobla

Niżej: Fragment mapy z lat 50. XX wieku. Po II wojnie światowej, rozgrywki przeniosły się z ulicy Targowej (Grobla) na ul. Bogumińską



polityczne, a co za tym idzie podział na osobne przedsięwzięcia, działalność polityczną, społeczną i sportową. Już w początkach swego istnienia, jak wiemy z zachowanych źródeł działacze Odry byli skonfliktowani ze „starymi działaczami” Związku Obrony Kresów Zachodnich w Wodzisławiu, w którym właśnie dominowali byli powstańcy śląski oraz członkowie polskich rad ludowych. Jak wiemy ze źródeł w ich skład w części wchodził również przedstawiciele miejscowego Sokola. Ciężko dziś osądzić czego dotyczył ów konflikt, niemniej wyobrażenie o jednorodnym polskim środowisku patriotycznym w Wodzisławiu Śląskim po 1922 r. jest fikcją. Z biegiem czasu propolska ludność była coraz bardziej skonfliktowana. W tym czasie w Wodzisławiu tworzyły się i rozpadały liczne różnego rodzaju aliance, grupy polityczne i apolityczne. Do tej drugiej można po części zaliczyć twórców Odry.

Próba utworzenia profesjonalnego klubu piłkarskiego w Wodzisławiu jak wiele na to wskazuje, była projektem prywatnym, grupy młodych działaczy polskich z Wodzisławia w tym emigrantów, którzy już wcześniej mieli styczność ze sportem. Podobne wnioski w rozmowie z autorem niniejszego artykułu wysunął znakomity ekspert od tematyki sportu na Górnym Śląsku - Antoni Steuer. Nie bez znaczenia jest również

późniejsze powstanie tygodnika „*Echo znad Odry*” oraz tradycja tzw. "marszów nad Odre" w Wodzisławiu. Dla polskich patriotów rzeka ta już w 1921 r. stała się symbolem trwania polskości na Śląsku. O tym jednak napiszemy w kolejnym artykule.

Historia jest więc o wiele bardziej skomplikowana, niż się nam wydaje. Wynikające często z zapomnienia uproszczenia dotyczące początków funkcjonowania klubu i próby jego połączenia z *Sokołem* w tym czasie, wiązały się z pewnością ze skromnością bazy źródłowej, a przede wszystkim z potrzebą wytłumaczenia niespisanych i zapomnianych po II wojnie światowej prawdziwych początków klubu. Dużo bardziej właściwe jest oczywiście tylko w pewnym stricte sportowym (piłka nożna) i kadrowym (część piłkarzy *VfR* zasiliło *Odrę*) stopniu łączenie niemieckiego *VfR Loslau* z *Odrą Wodzisław*. Ani *Sokół* ani tym bardziej *Odra* nie były więc pierwszymi klubami sportowymi w Wodzisławiu. Na miano pierwszego klubu piłkarskiego Wodzisławia zasługuje niemiecki *Verein für Rasenspiele Loslau*.

Na koniec warto jeszcze poświęcić parę słów miejscu w którym rozgrywane były zawody sportowe piłki nożnej. Zachowane źródła wskazują, że pierwszym z nich, które funkcjonowało do końca II wojny światowej było boisko sportowe (niem. *Sportplatz*) tzw. Grobla. Był to plac położony przy ul. Targowej, pomiędzy rzeką Leśnicą a Młynówką mniej więcej w miejscu obecnej galerii handlowej. Grała tam zarówno *Odra* jak i *Sokół*, a wcześniej również *VfR*. W dawnym czasie tuż obok znajdowała się też siedziba ochotniczej straży pożarnej. W związku z przeobrażeniami jakie zaszły po II wojnie światowej, rozgrywki przeniesiono na tzw. *Aleję* przy ulicy Bogumińskiej, gdzie w kolejnych latach wzniesiono stadion sportowy. Miejsce to jest użytkowane do dnia dzisiejszego.





Fotografie przedstawiają drużynę Odry Wodzisław Śląski w Ekstraklasie. Historyczny awans, pierwszy mecz z Polonią Warszawa, oraz popularne cieszyński - "Lajkonik" w meczu z Wisłą Kraków. Na poprzedniej stronie Odra w latach 50 i 60 XX w.

## Uroczyste obchody 100 lecia włączenia Wodzisławia do Polski

W sobotę 2 lipca 2022 r. w Wodzisławiu Śląskim odbyły się uroczyste obchody setnej rocznicy przyłączenia Wodzisławia Śląskiego oraz ziemi wodzisławskiej do Polski. Historyczna data wypadła wprawdzie w poniedziałek 4 lipca 2022 r. jednakże z uwagi na bogaty program obchodów zdecydowano o zorganizowaniu uroczystości w sobotę. Przygotowania do wydarzenia trwały od kilku miesięcy, a obok GOKiR Mszana wydatny udział miało w nich Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej. Przewodniczącą Honorowego Komitetu Organizacyjnego wydarzenia była senator **Ewa Gawęda**, a jednym z członków komitetu prezes TMZW **Piotr Hojka**.

Oficjalny program obejmował:

- 15.00 - Mszę Św. w Kościele Wniebowzięcia NMP;
- 16.15 - złożenie kwiatów pod Pomnikiem Powstańców Śląskich;
- 16.45 - przemarsz jubileuszowy i przejście przez historyczną „Bramę Wolności” na Rynku;
- 17.15 - część oficjalną uroczystości (przemówienia zaproszonych gości, prezentacja Komitetu Honorowego);
- 17:30 - występ Zespołu Pieśni i Tańca "*Vladislavia*";
- 18.00 - występy zespołów wokalnych z regionu wodzisławsko-rybnickiego;
- 19.00 - koncert zespołu *ROSZAK SHOW*;
- 20.30 - koncert „*Witaj Polsko!*”.

W dniu wydarzenia pogoda dopisała i od wczesnych godzin rannych do centrum miasta ściągały tłumy mieszkańców. Jedną z pierwszych atrakcji był sprzęt militarny Wojska Polskiego. Ten rozstawił się na ulicy Bogumińskiej naprzeciwko Starostwa Powiatowego i Urzędu Miasta. To właśnie tam można było zobaczyć m.in. czołg Leopard 2PL - najnowocześniejszy obecnie czołg na wyposażeniu Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, wyrzutnię rakiet WR 40 Langusta, pojazd Humvee, podwójną armatę przeciwlotniczą, zautomatyzowany wóz dowodzenia, aparatownię ruchomego węzła łączności, przewoźny terminal satelitarny, a także pojazdy wojskowe. Prezentowane było także wyposażenie Wojsk Specjalnych (tzw. specjalsów) i sprzęt spadochronowy. Oprócz pokazów broni i wyposażenia wojskowego żołnierze przygotowali dla odwiedzających piknik, a także inne niespodzianki, np. poczęstunek wojskową grochówką oraz własnoręcznie wypiekany chlebem. Ponadto każdy mógł spróbować swoich sił w strzelaniu do celu. Co ważne do większości pojazdów wojskowych można było wejść, co cieszyło się ogromnym zainteresowaniem nie tylko dzieci i młodzieży ale również dorosłych. Zabytkowy sprzęt wojskowy wystawiony został w Parku Zamkowym. Były tam historyczne pojazdy wojskowe, motocykle, szpital polowy, repliki broni z różnych okresów historycznych – broń biała, karabiny maszynowe, ciężkie karabiny maszynowe itp.

Główne uroczystości rozpoczęły się Mszą Świętą, którą koncelebrowali pomocniczy biskup katowicki **Grzegorz Olszowski**, dziekan ks. **Janusz Badura**, proboszcz wodzisławski ks. **Bogusław Płonka** oraz inni kapłani ziemi wodzisławskiej. Bogata oprawa orkiestry oraz poczty sztandarowe i harcerze obecni w kościele dodatkowo uświetniali tą część obchodów. Na koniec zgromadzeni w świątyni odśpiewali "*Boże coś Polskę*", po czym w przemarszu wyruszyli pod Pomnik Powstańców Śląskich na Placu W. Korfatego. Tam odegrano hymn państwowy oraz złożono kwiaty. Następnie zabrzmiała "*Pieśń Legionów*", po czym zgromadzeni wyruszyli na zapełniony Rynek. Kolejną ważną częścią uroczystości był przemarsz grup rekonstrukcyjnych i harcerzy oraz pocztów sztandarowych przez postawioną specjalnie na obchody 100-lecia "Bramę Wolności" - będącą repliką bramy z 1922 r. Odbyła się krótka inscenizacja przejścia miasta przez szwadron ułanów w reżyserii **Piotra Hojki** z TMZW oraz **Aleksandry Sokalli**. W rolę przejmującego miasto porucznika Młodeckiego wcielił się **Zbigniew Kamczyk-Godowski**.

Kolejna część to przemówienia zaproszonych gości. List w imieniu premiera **Mateusza Morawieckiego** odczytała minister rodziny i polityki społecznej **Marlena Małag**, natomiast europosłanka **Izabela Kloc** przeczytała list wicepremiera **Jarosława Kaczyńskiego**. Przemawiali również m.in. senator **Ewa Gawęda** i Wojewoda Śląski **Jarosław Wieczorek**, starosta wodzisławski **Leszek Bizoń** oraz prezydent miasta **Mieczysław Kieca**. Następnie rozpoczęła się część artystyczna uroczystości, która trwała do późnych godzin wieczornych. Prezentowano film historyczny pt. „*Witaj Polsko!*”, w reżyserii **Bogusława Porwola**, **Piotra Cyłca** i **Piotra Hojki** - zrealizowany we



współpracy z IPN Katowice i TMZW. Uczestnicy obchodów otrzymali wydanie jubileuszowe: „Herolda Wodzisławskiego - Nowin Wodzisławskich” o charakterze pamiątkowym. Natomiast w naszej Galerii TMZW "Art. Wladislavia" przy Rynku można było odpocząć na "Ławce Wodzisławskiej" oraz napić się kawy i herbaty, a także spróbować tradycyjnego śląskiego kołoczka w stylizowanym na dawną kawiarnię wnętrzu. W uroczystościach brało udział kilka tysięcy mieszkańców ziemi wodzisławskiej i turystów.





## Komunikaty TMZW

Artysta rzeźbiarz **Józef Burszyk** z Belsznicy wykonał dla naszego Stowarzyszenia nową pracę. Jest nią rzeźba księcia Władysława opolskiego - założyciela Wodzisławia Śląskiego. Władysław opolski to książę żyjący w XIII wieku, a oprócz założenia Wodzisławia, nadał prawa miejskie m.in. Żorom oraz wznosił klasztor w Rudach Raciborskich. Naturalnej wielkości dzieło powstało z czerwonego dębu. Praca zajęła kilkanaście tygodni. Obecnie rzeźba ta znajduje się w Galerii TMZW przy Rynku. 24 czerwca 2022 w obecności Prezydenta Miasta Wodzisławia Śląskiego **Mieczysława Kiecy**, Wiceprezydent **Izabeli Kalinowskiej** oraz przewodniczącego zarządu Rady Dzielnicy Stare Miasto **Alojzego Szymiczka** zaprezentowaliśmy rzeźbę księcia Władysława opolskiego - założyciela miasta oraz "Ławkę Wodzisławską". Oba dzieła są autorstwa Józefa Burszyka, członka TMZW z Belsznicy. Rzeźba księcia wykonana została z czerwonego dębu i liczy około 170 cm wysokości. Dziękujemy Panu **Józefowi Burszykowi** za wykonanie pięknych dzieł sztuki.



Rzeźbę można było podziwiać 2 lipca 2022 podczas uroczystości 100. rocznicy włączenia miasta do Polski. Jednym z gości był siedzący obok Józefa Burszyka wójt gminy Gorzyce Daniel Jakubczyk

Specjalne podziękowania za pomoc w organizacji uroczystości 100. rocznicy przyłączenia Górnego Śląska do Polski składamy dla naszych członków: **Karola i Krystyny Hojka**, **Kazimierza Mrocza**, a także **Piotra Sidora**, **Krzysztofa Witosza** oraz prezesa **Piotra Hojki**.

Serdecznie dziękujemy Panu Radnemu Rady Miasta Wodzisław Śląski - **Adrianowi Jędryce** za wsparcie finansowe w postaci darowizny na cele statutowe naszego Stowarzyszenia, w tym na wydawanie "Herolda Wodzisławskiego". Radny Jędryka od 2022 r. jest członkiem Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej i czynnie wspiera nasze Stowarzyszenie. Dzięki wsparciu możemy w trudnych czasach nadal wydawać drukowanego "Herolda Wodzisławskiego", przekazywać go do bibliotek i jednostek kultury ziemi wodzisławskiej.

Jak już wspominaliśmy w numerze 68 Herolda Wodzisławskiego, Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej włączyło się w akcję pomocy ofiarom wojny w Ukrainie. W lutym, marcu i kwietniu zebrane dary za pośrednictwem innych grup i organizacji przekazaliśmy potrzebującym bezpośrednio na Ukrainie. Część darów przekazano również przybyłym w międzyczasie na ziemię wodzisławską uchodźcom. Szczególne podziękowania za działania w tej sprawie należą się **darczyńcom** oraz naszym wolontariuszom: **Krystynie Hojce**, **Katarzynie Hojce**, **Kazimierzowi Mroczkowi**, **Rafałowi Nicponiowi**, **Patrycji Nicpoń**. Oni to od wybuchu wojny rosyjsko-ukraińskiej, starali się pomóc potrzebującym pełniąc dyżury w Galerii TMZW według potrzeb.

5 listopada 2022 r. w wyremontowanym Pałacu Dietrichsteinów odbyło się I spotkanie z historią - cykliczne wydarzenie historyczne organizowane przez pracownika Muzeum w Wodzisławiu Śląskim - jednocześnie prezesa TMZW - **Piotra Hojkę**. Gośćmi specjalnymi wydarzenia pt. "*Baszta Rycerska na Grodzisku i jej tajemnice*" byli wieloletni członkowie Towarzystwa - **Kazimierz Cichy** i **Kazimierz Kłosok**. Ciekawie opowiedziana historia jednego z najważniejszych wodzisławskich zabytków oraz dyskusja trwały prawie 2 godziny. Nie brakowało pytań o szczegóły odnośnie odbudowy samego obiektu w 1991 r. przez TMZW, jak również jego obecnego funkcjonowania. W toku dyskusji pojawiły się głosy domagające się przycięcia gałęzi drzew ograniczających widok na miasto, jak również domagające się lepszego oznakowania drogi do obiektu.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej ma nową stronę internetową. Witrynę TMZW można odwiedzić wpisując do przeglądarki adres **www.wodzislawtmzw.pl**

Na naszej stronie znajdą Państwo ciekawostki, komunikaty, artykuły oraz wydania online Herolda Wodzisławskiego i inne materiały.



Piotr Hojka

**Park Zamkowy w Wodzisławiu**

Pałac Dietrichsteinów to jedna z perełek Wodzisławia Śląskiego

Położony na południowy-wschód od wodzisławskiego Rynku park powstał wraz z nową siedzibą panów wodzisławskich - Pałacem Dietrichsteinów w połowie XVIII wieku. Wcześniej, jak informują źródła, w tym miejscu znajdowały się obiekty dawnego zamku wodzisławskiego, chronionego przepływającą przez teren dzisiejszego stawu parkowego rzeczką Młynówką. Obniżenie terenu w parku zamkowym do dziś ukazuje nam miejsca gdzie moczary, bagna, rzeczka a wreszcie duży zasypany dziś staw w okolicy Galerii Karuzela i ul. Witosy broniły dostępu do miasta w dawnych czasach. Również odnajdowane przez archeologów elementy dawnego zamku wodzisławskiego z pewnością były ufortyfikowane. Podczas budowy nowej rezydencji w połowie XVIII w. zasypiano duży staw, a częściowo

w miejscu dawnego zamku oraz tzw. Zwierzyńca, utworzono barokowy park. Ów Zwierzyńiec położony w południowej części dzisiejszego parku miał jednak swoją symboliczną kontynuację, gdyż jeszcze przed II wojną światową funkcjonowało w tym miejscu mini ZOO. Jego nazwa najprawdopodobniej nawiązywała do miejsca gdzie w dawnych czasach znajdowały się pomieszczenia dla zwierząt lub ich pastwiska.

W latach 1744-1747 w Wodzisławiu powstało nowe założenie pałacowo-parkowe. Pałac Dietrichsteinów, który oprócz stylu barokowego wykazuje również silne cechy klasycystyczne, przyniósł prawdziwą rewolucję tej części miasta. Niestety nie wiemy jak wyglądał stary zamek oraz jego otoczenie, jednakże wiadomo, że nowy zespół pałacowo-parkowy powstał właśnie na jego miejscu. Oprócz pałacu, którego tutaj opisywać nie będziemy, najważniejszym elementem powstających w tych czasach rezydencji był park. Podczas jego budowy na szczęście zachowano relikty średniowiecznego założenia zamkowego czyli usypany kopiec-wzgórze. Dzisiaj przyjmuje się, że jest to najstarszy element dawnego zamku wodzisławskiego, a przeprowadzone tam badania wykazały obecność elementów XIII i XV wiecznych. Wzgórze to zwane dziś przez młodzież "Olimpem" lub "Giewontem", stało się elementem który uatrakcyjniał park. Park wg współczesnych analiz był założeniem jednoosiowym, a wspomniane wzgórze pełniło rolę punktu obserwacyjnego. W parku znajdowała się aleja grabowa. Edward Brauns, budowniczy Baszty Rycerskiej na przepływającej przez park rzeczce Młynówce utworzył istniejący do dziś staw.



Wzgórze parkowe to dziś doskonały punkt widokowy

W 1903 r. założenie parkowo-pałacowe zakupiło miasto, a sam park stał się ogólnodostępny. Powstała tutaj rozdzielnia elektryczna, a park stał się jednym z najważniejszych miejsc w Wodzisławiu, gdzie odbywały się imprezy kulturalne. W 1913 r. podczas wizyty Cesarza Niemiec Wilhelma II, w parku zorganizowano koncert. W okresie międzywojennym w parku funkcjonowało jak już wspomniałem miniZOO, a samo założenie do końca II wojny światowej podzielone było na tzw. *Stadpark* czyli park miejski (wschodnia część) i *Stadtgarten* - ogród miejski (zachodnia część). Na kopcu znajdowała się drewniana altana, która służyła mieszkańcom jako schronienie przed deszczem lub skwarem. Około 1930 r. powstał również charakterystyczny element wodzisławskiego parku - grzybek. Początkowo na bazie ściętego drzewa. W 1951 r. wokół



Grzybek postawiony w 1996 przez TMZW obecnie wymaga rewitalizacji

rozpadającego się już pnia drzewa zbudowano cokół, mimo tego w latach 80. XX w. grzybek wodzisławski runął. Dopiero w 1996 r. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodziszławskiej odbudowało grzyb na bazie istniejącego od 1951 r. cokołu oraz nowego pnia drzewa. Obecnie jednak, sam pień, a także kapelusz wymagają kolejnego remontu. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodziszławskiej apeluje o remont obiektu aby ten tradycyjny element małej architektury miasta nie uległ zniszczeniu.



Staw parkowy, położony w południowej części parku, wyznacza przebieg dawnej rzeczki Młynówki, zasypanej gruzami zniszczonego w 1945 r. Wodziszławia Śląskiego. Dziś ten stosunkowo niewielki obiekt, jest miejscem w którym możemy spotkać łabędzie, kaczki i inne ptaki. Co ciekawe staw zasilany jest wodą ze studni zamkowej umiejscowionej pomiędzy Pałacem Dietrichsteinów a stawem. W latach 90. XX w. studnię oczyszczono i uruchomiono staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodziszławskiej.

Jedną z ciekawostek parku jest niezwykle swego rodzaju "wehikuł czasu". W 2010 r. w parku umieszczono tzw. kapsułę czasu, w której mieszkańcy mogli złożyć pamiątki z naszych czasów, które chcieli przekazać przyszłym pokoleniom. Kapsuła w myśl idei ma być ponownie otwarta po 100 latach w 2110 r. Z pewnością jej odkrywcy znajdą tam cenne przedmioty z naszych czasów.

Innym ciekawym elementem Parku Zamkowego jest, a raczej była charakterystyczna fontanna. Wykonana w formie kilku rzeźb instalacja pt. "Rodzina", nawiązywała do mieszczącego się w Pałacu Dietrichsteinów do 2018 r. Urzędu Stanu Cywilnego. Z tego powodu sam Pałac, często nazywany był "Pałacem Ślubów". Obecnie śluby w wyremontowanym Pałacu się nie odbywają, a sama fontanna uległa uszkodzeniu i obecnie nie jest użytkowana. Pozostała po niej jednak tradycyjna rzeźba. Być może w przyszłości uda się w tym miejscu uruchomić nową fontannę łącząc tradycyjną rzeźbę dawnej fontanny z nowoczesnością.

Robert Furtak

### Wspomnienie o Janie Stolarzu

Przez ostatnią dekadę wiele osób zainteresowanych dziejami naszej okolicy kojarzyło w miesiącu styczniu dwa hasła: „Marsz śmierci” oraz „Jan Stolarz”. Tragiczne wydarzenia ze stycznia 1945 roku, gdy m. in. przez ziemię wodzisławską podążali więźniowie KL Auschwitz w ramach tzw. ewakuacji obozu, przez lata funkcjonowały w pamięci mieszkańców, zwłaszcza tych starszych, którzy pamiętali tamte dni lub znali fakty z opowiadań rodziców. Wydaje się jednak, że znaczenie rocznic „Marszu Śmierci” z Oświęcimia do Wodziszławia Śląskiego stało się jeszcze większe od 2012 roku, gdy po raz pierwszy – kilkunastoosobowa grupa pod komendą Jana Stolarza – przemierzyła tę tragiczną trasę pieszo w ciągu dwóch dni (5 – 6 stycznia 2012).

W listopadzie 2011 roku pojawiły się w lokalnych mediach informacje, że piechur z Radlina, Jan Stolarz, chce przejść trasę szlakiem „Marszu Śmierci” pieszo. Taką notkę znalazłem w tygodniku „Nowiny” i wykorzystując podany tam numer telefonu odezwałem się do pana Janka. Kiedy powiedziałem, że jestem zainteresowany udziałem w takim historycznym rajdzie to usłyszałem „Jest pan pierwszy, który chce się przyłączyć, a więc na pewno będzie nas już dwóch”. Na początku grudnia odbyło się spotkanie organizacyjne, na którym pojawiło się już ok. 10 osób. Janek Stolarz chciał, aby trasę przejść na raz (!) z godzinną przerwą na ciepły posiłek w Studzionce. Z czasem okazało się, że w tej miejscowości udało się zorganizować nocleg, co było tradycją przez kolejne edycje Marszu Pamięci, bo tak nazwano przedsięwzięcie, którego pomysłodawcą był właśnie Janek.

Nadszedł dzień 5 stycznia 2012 roku. Z Wodziszławia pojechaliśmy do Oświęcimia, aby ok. godz. 7.00 przy bramie z napisem „Arbeit macht frei” oddać hołd wszystkim pomordowanym w KL Auschwitz – Birkenau i wyruszyć w trasę. Po drodze był czas na rozmowy i Pan Janek często mówił o tym, czego dowiedział się o funkcjonowaniu obozu w Oświęcimiu, a także wymienialiśmy się wiadomościami odnośnie przebiegu ewakuacji



Jan Stolarz

więźniów. Przy każdym grobie czy pomniku był czas na refleksje, wspólną modlitwę, zapalenie zniczy. Widać było, że On bardzo przeżywał wizytę w każdym miejscu, które stanowiło swoistą „pamiątkę” po dramatycznych dniach ze stycznia 1945 roku. 6 stycznia 2012 roku, ok. godz. 18.00 dotarliśmy do dworca kolejowego w Wodzisławiu. Przyszedł czas na pożegnanie, ale wszyscy obiecaliśmy sobie, że za rok znowu pójdziemy i będziemy się kontaktować w tej sprawie w okolicy świąt Bożego Narodzenia...

„Marsze Pamięci” z udziałem Jana Stolarza jako komandora odbywały się do 2020 roku. Zamiast dwóch dni pojawił się plan na trzydniowy, a z czasem czterodniowy rajd. Pracownicy samorządu organizowali w swoich miejscowościach uroczystości na coraz większą skalę, a elementem wspólnym był udział grupy Janka w poszczególnych przedsięwzięciach. Pojawiały się często grupy młodzieży, na czym zależało Mu najbardziej. Zawsze wspominał, że idziemy po to, aby pamięć o tamtych tragicznych wydarzeniach przetrwała. Jan Stolarz stał się niejako symbolem osoby, która z rocznicy historycznej uczyniła wydarzenie, które pobudzało do refleksji. Spotykał się z młodzieżą szkolną, stawał się dla młodych ludzi swego rodzaju bohaterem. Samorządowcy zwracali uwagę na fakt, że Jego inicjatywa jest również dla nich motywująca do tego, aby obchodom kolejnych rocznic „Marszu Śmierci” nadawać coraz większą rangę. W 2020 roku do „Marszu Pamięci” przyłączyła się grupa przewodników turystycznych z Izraela, która przeszła z grupą piechurów trasę z Mszany do Wodzisławia. Janek szedł wtedy z nami po raz ostatni...

W styczniu 2021 roku, z uwagi na pandemię, nasza grupa pokonała trasę samochodami. Mnie udało się później samodzielnie przejść cały szlak pieszo. W bieżącym roku rajd samochodowy również miał miejsce, a wraz z kolegą z grupy postanowiliśmy ponownie podążyć szlakiem „Marszu śmierci” piechotą. Wszystko po to, aby oddać hołd Bohaterom tamtych tragicznych dni, ale i Jankowi Stolarzowi – człowiekowi, który – jak to pięknie napisał jeden lokalnych dziennikarzy po jego śmierci – *„spotkał się już po drugiej stronie z tymi, których upamiętniał”*...

W 2021 roku pożegnaliśmy Jana Stolarza, a także Jerzego Gawliczka. Ten pierwszy pozostawił po sobie dzieło w postaci „Marszu Pamięci”. Jurek – oprócz tego, że był uczestnikiem wspomnianego przedsięwzięcia – opracował regulamin odznaki turystycznej „Szlakiem ewakuacji więźniów KL Auschwitz”. Chcemy, aby dzieło Janka było kontynuowane, a więc myślimy – jako grupa - o organizacji kolejnych „Marszy Pamięci”. Mnie osobiście zależy również na tym, aby pamiętano o Janku i Jurku. Z tej racji na początku wiosny chcę organizować pieszy rajd po ziemi wodzisławskiej, podczas którego pojawimy się przy mogiłach obu naszych Kolegów. Bo takich ludzi trzeba mieć w pamięci... Dziękujemy, że byliście, wierzymy, że nadal z nami „jesteście”...

### Marsz pamięci 2023

Tradycyjnie uczestnicy rajdu wyruszą na trasę w czwartek po 17 stycznia (tego dnia w 1945 roku pierwsza grupa więźniów oświęcimskich została skierowana na trasę ewakuacyjną), a więc w dniu 19 stycznia 2023 r. O godzinie 9.00 uczestnicy przedsięwzięcia pojawią się na terenie Muzeum – Obozu KL Auschwitz – Birkenau w Oświęcimiu, aby oddać hołd wszystkim ofiarom tragicznych dziejów tego miejsca.

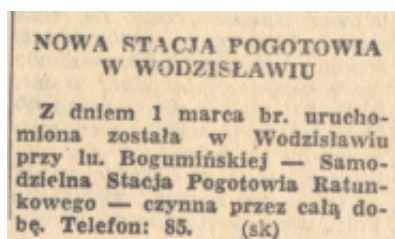
W niedzielę, 22 stycznia 2023 roku, uczestnicy „Marszu Pamięci” o godzinie 8.00 oddadzą hołd Ofiarom „Marszu Śmierci” pod odnowionym pomnikiem w jastrzębskim Parku Zdrojowym, po czym udadzą się w kierunku Mszany. Około godziny 11.00 planowany jest pobyt piechurów na cmentarzu w Wilchwach, po czym grupa uda się na Piaskową Górę. Później piechurzy pojawią się jeszcze pod pamiątkową tablicą przy ul. Michalskiego oraz pod budynkiem wodzisławskiego dworca kolejowego. Zakończenie *XII Marszu Pamięci im. Jana Stolarza* odbędzie się w Pałacu Dietrichsteinów, gdzie odbędzie się spotkanie z udziałem przedstawicieli samorządu, historyków, a także pasjonatów historii z naszej okolicy.

W imieniu grupy piechurów serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do przyłączenia się do marszu na terenie naszego miasta. Szczegółowe informacje dotyczące przebiegu XII Marszu Pamięci im. Jana Stolarza na ziemi wodzisławskiej pojawią się na kilka dni przed rajdem w lokalnych mediach, a także na facebookowym profilu „Marsz Pamięci im. Jana Stolarza”.

Piotr Hojka

## Z dziejów wodzisławskiej służby zdrowia cz. 5 Początki pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu Śląskim

Pojawienie się w naszym regionie pierwszych ambulansów w okresie międzywojennym było zwiastunem nadchodzącej rewolucji w ochronie zdrowia, jednakże rozwój i rozbudowę ratownictwa zahamował wybuch II wojny światowej. Wprawdzie w czasie II wojny światowej w mieście pojawiały się sanitarki wojskowe Wehrmachtu i Armii Czerwonej, jednakże wykonywały one zadania związane wyłącznie z transportem rannych i zabitych żołnierzy. W pierwszych latach po II wojnie światowej sytuacja niewiele się zmieniła. Do chorego albo poszkodowanego w wypadku najczęściej przywoływano lekarza albo po prostu transportowano go za pomocą wszelkich dostępnych pod ręką pojazdów do szpitala. Ambulansami dysponowały wyłącznie spółki i niektóre szpitale górnicze, a i te z czasem zostały zarekwirowane przez wojsko. Niewątpliwa poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w roku 1949. Wtedy też zgodnie z zaleceniami Ministerstwa Zdrowia na terenie powiatu rybnickiego, do którego wówczas należał Wodzisław Śląski, utworzono pierwszą stację pogotowia ratunkowego w Rybniku. Od 1 listopada 1949 r. rybnicka stacja pogotowia ratunkowego w najcięższych przypadkach obsługiwała również Wodzisław i obecny powiat wodzisławski. Początki profesjonalnej pomocy doraźnej na terenie Wodzisławia wiążą się więc z ogólnopolskim zarządzeniem władz w sprawie rozbudowy sieci stacji pogotowia ratunkowego w miastach na terenie całej Polski. Rozbudowa ta realizowana była w ramach planu 6-letniego w latach 50. XX wieku. W listopadzie 1949 r. utworzono pierwszą stację pogotowia ratunkowego w Rybniku obsługującą Wodzisław.



Sam fakt utworzenia stacji pogotowia ratunkowego w Rybniku nie poprawił jednak sytuacji na tyle aby można mówić o przełomie w ratownictwie. W samym mieście nadal podstawową pomoc udzielali miejscowi lekarze, alarmowani przez rodziny. Zbyt duża odległość do Rybnika oraz kiepska łączność praktycznie uniemożliwiały korzystanie z rybnickiego ambulansu w rejonie Wodzisławia. Sytuację w Wodzisławiu widział i próbował zmienić lekarz wodzisławskiego szpitala Józef Tumułka, członek miejskiej komisji zdrowia. Jako pierwszy już w

roku 1949 apelował o interwencję, która pozwoliłaby na uruchomienie w Wodzisławiu stacji pogotowia ratunkowego. 26 listopada 1949 r. złożył on sprawozdanie z posiedzenia powiatowej komisji zdrowia, na którym omawiana była sprawa pogotowia ratunkowego w Rybniku, które posiada 2 sanitarki, tymczasem szpital powiatowy w Wodzisławiu *obsługujący pół powiatu nie posiada żadnej sanitarki*. Wobec tego zwraca się z apelem by poczyniły starania o utworzenie pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu. Apel doktora Tumułki pozostał jednak bez echa i do utworzenia stacji pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu nie doszło. W kolejnych latach pomimo stale rosnącej liczby mieszkańców okręgu wodzisławskiego oraz wzrastającej liczby wypadków drogowych sprawa utworzenia pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu nie była podejmowana przez Zarząd Miasta.



Pierwszą siedzibą wodzisławskiego pogotowia ratunkowego był tzw. Aufrechtowiec czyli obecny budynek Sanepidu

Po utworzeniu 1 października 1954 r. powiatu wodzisławskiego w latach 1955-1956 Wydział Zdrowia powiatu wodzisławskiego podjął starania o utworzenie w Wodzisławiu Śląskim własnej stacji pogotowia ratunkowego. Trudności lokalowe, z jakimi wówczas borykało się miasto, wymuszały w pierwszej kolejności utworzenie tymczasowej siedziby pogotowia ratunkowego oraz podjęcia decyzji o wybudowaniu w tym celu specjalnych budynków. Ostatecznie stację pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu utworzono 1 marca 1957 r. O jej powstaniu donosi krótka wzmianka w jednej z gazet: *Z dniem 1 marca br. Uruchomiona została w Wodzisławiu przy ul. Bogumińskiej Samodzielna Stacja Pogotowia Ratunkowego - czynna*



Jedna z pierwszych karetek pogotowia ratunkowego wodzisławskiej stacji pogotowia na Rynku

przez całą dobę. Telefon: 85. Początkową (tymczasową) siedzibą wodzisławskiego pogotowia ratunkowego był wyremontowany ośrodek zdrowia przy ulicy Bogumińskiej 1 (dzisiejszy budynek Sanepidu).

Już w 1957 r. stacja pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu liczyła 6 samochodów i objęła swoim działaniem teren powiatu wodzisławskiego łącznie z Jastrzębiem. Karetki dzieliły się na zespoły transportowe oraz jeden całodobowy zespół wizytowy z lekarzem. Zespół wizytowy obsługiwał najcięższe wezwania i składał się z 3 osób personelu medycznego, lekarza, pielęgniarki i kierowcy. Pierwszymi samochodami wodzisławskiego pogotowia

ratunkowego były Škody 1200. Od lat 60. XX wieku eksploatowano natomiast Warszawy. W pierwszych latach pracy pogotowia ratunkowego kierownikiem był doktor Gaworski, dyżurowali również dr Skrzypiec oraz dr Piecha.

We wrześniu 1957 podjęto decyzję o budowie nowej dużej stacji pogotowia ratunkowego. *Jednym z najruchliwszych wydziałów Prezydium PRN jest wydział zdrowia. Jego ambitne kierownictwo z dr Mirskim na czele dba o to by służba zdrowia w tym powiecie działała coraz sprawniej... W chwili obecnej rozbudowuje się stację pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu, w której pomieszczenie znajdzie 10 karetek.* Stacja ta została oddana do użytku w początkach lat 60. XX w. Posiadała miejsca garażowe dla 10 karetek. W roku 1962 podjęto decyzję o dalszej rozbudowie stacji pogotowia ratunkowego w Wodzisławiu, które otrzymało nowoczesne ambulatorium, świetlice i pomieszczenia dla załogi, warsztat samochodowy oraz dodatkowe garaże. W początkowym okresie swego istnienia stacja pogotowia w Wodzisławiu Śląskim obsługiwała cały teren ówczesnego powiatu wodzisławskiego (łącznie z Jastrzębiem, Moszczenicą i Ruptawą).



Pierwsze dwie stacje pogotowia ratunkowego mieściły się przy ulicy Bogumińskiej. Najpierw w latach 1957-1961 w budynku Sanepidu, następnie do 2008 r. w specjalnie wzniesionym w tym celu budynku pogotowia (obecnie Wydział Starostwa)

W początkowych latach istnienia podstawowym problemem wodzisławskiego pogotowia była fatalna łączność, samochody nie posiadały radiostacji zaś uzyskanie połączenia telefonicznego z wielu miejscowości ówczesnego powiatu wodzisławskiego ze stacją pogotowia trwało bardzo długo: *Władysław Pagiella zwrócił uwagę, że w 1958 r. po przyłączeniu Bzia Zameckiego do powiatu wodzisławskiego: Aby uzyskać połączenie telefoniczne z Wodzisławiem trzeba łączyć się przez Pawłowice, Żory i Rybnik. W tej sytuacji wzywanie pogotowia ratunkowego trwa kilka godzin, a w nagłym wypadku ważna jest przecież każda minuta. Zachodzi konieczność uruchomienia stacji pogotowia ratunkowego w Jastrzębiu Zdroju lub budowy 3 km linii telefonicznej łączącej Bzie Zameckie z Jastrzębiem.*

Jedną z najpoważniejszych akcji wodzisławskiej stacji pogotowia ratunkowego w tamtych latach był wypadek na przejeździe kolejowym przy ul. Bogumińskiej. W 1968 r. podczas radzieckiej interwencji w Czechosłowacji na przejeździe kolejowym w Wodzisławiu Śląskim doszło do zderzenia pociągu towarowego z amfibią. W jej wyniku zginęło 2 żołnierzy radzieckich a 7 zostało rannych. Dyżurujące nocą trzy karetki pogotowia ratunkowego musiały wykonać kilka kursów do szpitala przy ul. Wałowej. Po kilku dniach rannych żołnierzy radzieckich przetransportowały śmigłowce. Była to najprawdopodobniej pierwsza akcja lotnictwa sanitarnego w Wodzisławiu Śląskim.



## Wielki pożar miasta Wodzisławia w 1822 roku - 200. rocznica

Przypominamy wybrane teksty źródłowe dotyczące wielkiego pożaru Wodzisławia, który miał miejsce 12 czerwca 1822 r. W zgodnej opinii historyków wydarzenie to było jednym z najtragiczniejszych zdarzeń w historii Wodzisławia Śląskiego. Szalejąca pożoga doprowadziła niemalże do zagłady miasta. Wodzisław Śląski w 1822 roku szybko jednak podniósł się z ruin, zresztą podobnie było w 1945 r. a niewykluczone (nieomal pewnym jest), że i we wcześniejszych wiekach podobne tragedie nawiedzały nasze miasto. Obecnie minęło więc ponad 200 lat od wydarzenia, które w znacznym stopniu zmieniło Wodzisław Śląski. Po pożarze większość budynków w mieście odbudowano jako murowanych oraz zaczęto coraz częściej myśleć o utworzeniu ochotniczej straży pożarnej. Ta ostatecznie powstała w Wodzisławiu w 1887 roku.



Obraz przedstawiający Wielki Pożar Miasta  
autorstwa Marcina Uliarczyka  
/zbiory Muzeum w Wodzisławiu Śląskim/

*Było to w czasie jarmarku dnia 12 czerwca 1822 r., gdy w stodole położonej poza kościołem i probostwem, na wzgórku panującym nad miastem, wybuchł pożar. Przyczyny nie ustalono. Prawdopodobnie zachodziło złośliwe podpalenie. Silny wiatr poniosł fale ognia w stronę miasta. Od iskier płonącej drewnianej stodoły zapaliło się najpierw probostwo. Z probostwa przeniósł się ogień na kościół parafialny, stąd na klasztor minorytów, skąd rozszerzył się tak gwałtownie po całym mieście, że w przeciągu 15 minut od wybuchu pożaru w stodole stanął w ogniu zamek, położony w dolnej, przeciwnej stronie miasta. Z kościoła i budynków położonych na wzgórzu silny wicher pędził fale ognia ponad miasto i wzniecał coraz to nowe pożary. Rozszerzeniu się ognia sprzyjała poprzednio dłuższa posucha. W niespełna pół godziny stanęło w ogniu całe miasto...*

(F. Hubner. "Pożar m. Wodzisławia w 1822 r." [w:] "Wypisy do dziejów Rybnika i Wodzisławia Śląskiego" )

*...W południe 12 czerwca tego roku, w którym to dniu akurat odbywał się jarmark, powstał ogień w stodole stojącej za probostwem, nie ustalono z jakiego powodu i w ciągu pół godziny rozlał się pożar jak rzeka lawy na całe miasto. Po dwóch godzinach, ponieważ wiał gwałtowny wiatr, wszystkie budynki kościelne, szkolne, administracyjne, komunalne i zamkowe razem z 132 domami mieszkalnymi mieszczan, 62 chlewami i 21 stodołami zamieniły się w zgliszcza. Tylko 47 małych drewnianych domków po stronie wschodniej i zachodniej miasta, położonych przy ulicy Wałowej z drewnianym kościółkiem św. Krzyża ocalały. Stragany razem ze znajdującymi się na nich zapasami towarów straganiarzy stały się po większej części pastwą płomieni i mimo że to smutne wydarzenie miało miejsce w środku dnia 11 osób padło ofiarą szalejącego żywiołu. Około 300 rodzin utraciło cały swój majątek, a szkodę samych spalonych posiadłości mieszczkańskich oszacowano na 236 961 talarów, kościołów i pozostałych budynków publicznych na 30 000 talarów. Przez utratę wszystkich ksiąg hipotecznych i kościelnych oraz innych pisanych dokumentów kancelarii sądowej i miejskiej / Ratskanzelei / powstało sporo strat na przyszłość i rozmaite nieprzyjemności... Pożar w dniu 12 czerwca 1822 roku zniszczył domy, kurtki i czepki i teraz zmieniła się scena [moda], bo dobroczynność zaopatrzyła większość pogorzalców w różnego rodzaju odzież, niektórych nawet na kilka lat i tak spodobał im się nowy rodzaj odzieży, że zaczęli naśladować przykład większych miast...*



Ochotnicza Straż Pożarna Wodzisław  
w czasie ćwiczeń  
/okres międzywojenny/

(F. Henke, Kronika czyli opis miasta Wodzisławia na Górnym Śląsku)



29 lipca 2022 r. do użytku oddany został po kapitalnym remoncie Pałac Dietrichsteinów. W Pałacu swoją siedzibę ma Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, ponadto w ramach placówki funkcjonuje SOWA (Stref Odkrywania, Wyobraźni i Aktywności Centrum Nauki Kopernik). Muzeum czynne jest od wtorku do czwartku od 8 do 14, w piątki od 14 do 20, a także w soboty od 9 do 15 i niedziele od 12 do 18. Przedstawiamy Wam dwie fotografie tego samego miejsca wykonane przez Piotra Hojkę w 2012 i 2022 roku. Zmiany są ogromne a to tylko 10 lat różnicy. Zmianie uległa przede wszystkim konstrukcja dachu.

### O ratunek dla wodzisławskiej stacji kolejowej

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej od pewnego czasu bierze udział w konsultacjach dotyczących linii CPK Kolei Dużych Prędkości. O samych konsultacjach i zgłaszanych uwagach napiszemy później. Niejako przy okazji apelowaliśmy również o dalsze prace na LK158 i stacjach w Olzie i Wodzisławiu Śląskim. Obecnie jest to dość popularny temat w związku z tym przedstawiamy najnowsze wiadomości jakie udało nam się uzyskać. O losy LK158 Rybnik-Wodzisław-Chałupki dopytywaliśmy w 2020, 2021 i 2022 roku. Oto co najnowszego udało się nam dowiedzieć. Według najnowszych wieści przekazanych nam pisemnie do prezesa TMZW **Piotra Hojki** przez Departament Kolejnictwa Ministerstwa Infrastruktury planuje się niektóre prace torowe w naszym regionie w 2023 i 2024 r.



Za krótkie perony to nie jedyny problem wodzisławskiej stacji kolejowej

I tak według zapowiedzi w 2023 r. ma być wykonany remont toru nr 22 na stacji kolejowej w Wodzisławiu Śląskim oraz torów nr 5 i 7 w Olzie. Ponadto do remontu przewidziano również tory numer 8, 10 i 26 na stacji w Wodzisławiu Śląskim lecz termin remontu tych torów nie jest jeszcze określony i uzależniony jest od dostępności środków finansowych np. w 2023 lub 2024 r. Kolejne prace zaplanowano na LK158. Sama linia 158 ma być poddana rewitalizacji w ramach prac planistycznych związanych z nową perspektywą Unii Europejskiej 2021-2027. I tak planuje się, że latach do 2030 z perspektywą do 2040 r. linia ta w ciągu Katowice-Rybnik-Wodzisław-Olza-Chałupki poddana zostanie modernizacji. Wtedy też ma nastąpić rozbudowa układu torowego, zabudowa

Centralnego Systemu Dynamicznej Informacji Pasażerskiej. W najbliższym czasie nie planuje się też przedłużenia peronów pasażerskich. Inną sprawą jest odbudowa mijanki dla pociągów w Czyżowicach, odnośnie której nie ma nowych informacji. Nie ulega wątpliwości, że przepustowość linii do Czech wymaga pilnych działań w tej sprawie. Jest to jedyny dawny posterunek ruchu na ciągu Katowice-Ostrawa, nieodbudowany przez PKP. Niestety jest też kolejna zła informacja. W obecnie realizowanej rozbudowie systemu Informacji Pasażerskiej na polskiej kolei (realizacja w latach 2023-2024) PKP PLK po raz kolejny nie ujęła stacji Wodzisław Śląski, pomimo, że taki system zainstalowano na wielu sąsiednich stacjach i przystankach np. w Rybniku. W 2021 r. apelowaliśmy również do Miasta Wodzisław Śląski oraz do PKP PLK o uruchomienie placów ładunkowych i bocznic kolejowej w Wodzisławiu Śląskim. W lipcu 2021 r. z naszej inicjatywy odbyło się spotkanie, w którym brała udział jako nasz członek Pani kolejarz **Małgorzata Król**. Uruchomienie nieczynnej stacji towarowej zależy jednak od możliwości dojazdu samochodów ciężarowych do części towarowej stacji. W tym celu należy wyremontować most nad Leśnicą. Dzięki temu umożliwi się korzystanie z towarowej części stacji dla lokalnego biznesu ziemi wodzisławskiej. Obecnie pozostaje więc liczyć, że zgodnie z zapowiedziami w 2023 r. PKP PLK uda się wyremontować choć część torów na stacjach Wodzisław Śląski i Olza. Inną sprawą jest natomiast to, czy miastu docelowo w porozumieniu z PKP uda się umożliwić dojazd do ramp i placu ładunkowego wodzisławskiej stacji dla ciężarówek.

Od czasu remontu linii kolejowej 158 Rybnik-Chałupki (LK158) w latach 2014-2016, nastąpiło wyraźne ograniczenie funkcjonalności stacji kolejowych położonych przy LK158 tj. Olzy i Wodzisławia Śl. W czasie przeprowadzanego remontu nie zrewitalizowano wodzisławskiej stacji kolejowej i zamknięto większość czynnych przed remontem torów towarowych, bocznicę, plac ładunkowy, zlikwidowano tor wyciągowy z górką rozrządową. Nieco wcześniej bo w 2011 r. zlikwidowano również wodzisławski zakład naprawy wagonów PKP Cargo. Dopiero po licznych apelach lokalnego środowiska (w tym TMZW) w 2017 r. wyremontowano dwa tory towarowe. W dawnych czasach Wodzisław Śląski był ważnym ośrodkiem kolejowym w południowej części Górnego Śląska, a miejscowa stacja kolejowa największym miejskim zakładem pracy. Dziś jej obraz pozostawia wiele do życzenia. Jednakże wspólnym wysiłkiem i staraniem o jej choćby częściową odbudowę, możemy spróbować dać jej drugie życie. Jest to o tyle ważnym, że w dobie rozwoju transportu szynowego w Europie, nie jesteśmy pozbawieni argumentów do tego aby w Wodzisławiu Śląskim utworzyć punkt logistyczny dla powiatu wodzisławskiego, a przy odrobinie szczęścia nawet średniej wielkości centrum logistyczne przy granicy z Czechami i nowej linii Kolei Dużych Prędkości (która jest projektowana). Również lokalny samorząd powinien postawić sobie ambitny cel reaktywacji wodzisławskiego węzła kolejowego w oparciu o nieczynną dziś infrastrukturę. Może to przynieść dodatkowe miejsca pracy w stolicy powiatu oraz poprawić pozycję logistyczno-transportową Wodzisławia Śl.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej i Herolda, możecie znaleźć w serwisie facebook pod adresem: <https://www.facebook.com/tmzwwodzislaw/> oraz na oficjalnej stronie internetowej pod adresem: <https://wodzislawtmzw.pl>

Drukowanego Herolda można znaleźć w Galerii Art. Wladislavia, Muzeum, Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wodzisławiu Śląskim, Bibliotece Narodowej w Warszawie. Zachęcamy do pisania i nadsyłania artykułów do Herolda Wodzisławskiego. Numery Herolda Wodzisławskiego wydawane od 2019 r. można również czytać w Śląskiej Bibliotece Cyfrowej.

Nakład drukowany biuletynu zależy od środków pozyskanych od darczyńców, dlatego osoby chcące pomóc w wydawaniu i druku Herolda Wodzisławskiego prosimy o wpłaty na konto bankowe TMZW: **Mikołowski Bank Spółdzielczy nr konta: 88 84360003 0101 0400 0589 0002.**

Wszystkich miłośników ziemi wodzisławskiej zachęcamy do wstępowania w szeregi naszego Stowarzyszenia! Osoby chcące odwiedzić Wodzisław Śląski i poszukujące przewodnika po ziemi wodzisławskiej zapraszamy do kontaktu z Towarzystwem Miłośników Ziemi Wodzisławskiej.

Z TMZW możecie skontaktować się mailowo: [wodzislawtmzw@wp.pl](mailto:wodzislawtmzw@wp.pl) lub telefonicznie **602 494 643.**

# DRUKARNIA

# LEGIS

„HEROLD WODZISŁAWSKI” wydawany jest przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim

Redaguje zespół: **Piotr Hojka, Piotr Sidor**

Skład biuletynu, redaktor naczelny: **Piotr Hojka**

ISSN: **2657-9111**

Adres redakcji i administracji: **44-300 Wodzisław Śląski, Rynek 20.** e-mail: [wodzislawtmzw@wp.pl](mailto:wodzislawtmzw@wp.pl)

Uwagi prawne: Wydawca ani żadna inna osoba działająca w imieniu Wydawcy nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki wykorzystania informacji zawartej w “Heroldzie Wodzisławskim”, ani za pomyłki, które tu mogą się pojawić. Prezentowane opinie, poglądy, oceny i wydarzenia odzwierciedlają prywatne oceny ich autorów. Niniejsza publikacja w formie zarówno drukowanej jak i elektronicznej podlega ochronie zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Rozpowszechnianie i przedruk części tekstu dozwolony wyłącznie z podaniem źródła i autora.

DRUK: Drukarnia “LEGIS”, ul. Jastrzębska 157, 44-304 Wodzisław Śląski, tel. 32 455 11 66